



GAZETA ŚWIERADOWSKA

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY TOWARZYSTWA
PRZYJACIÓŁ ŚWIERADOWA

Nr 8 - 9

(21 - 22)

WRZESIEŃ - PAŹDZIERNIK 1995

cena: 50 gr / 5 000 zł



Foto Wiesław Biernat

A nam został rozorany las...

W NUMERZE:

WIADOMOŚCI SAMORZĄDOWE

- * VII i VIII SESJA RADY MIEJSKIEJ
- * WAKAT W URZĘDZIE MIASTA

KULTURA

- * ŚLADY - "KLINIK LALEK"
- * BYŁO - JEST - BĘDZIE
- * EDYTA GÓRNIAK
- * ŚWIERADOWIERSZE

PORADY

- * MURATOR - ZANIM KUPISZ -
SPRAWDŹ HIPOTEKĘ
- * POLICJA RADZI

SPORT I TURYSTYKA

- * ROWERAMI PRZEZ KANAŁ
LA MANCHE
- * ŚWIATOWY DZIEŃ TURYSTYKI
- * RELACJA Z PARYŻA

- O tym, że trzeba umieć oddzielić
prawdę od kłamstwa (str. 3)
- O rowerowej wyprawie do Anglii (str. 5)
- O konieczności promowania miasta -
Światowy Dzień Turystyki (str. 6)

WIADOMOŚCI SAMORZĄDOWE

Z Sesji Rady Miejskiej

Na sesji Rady Miejskiej, która odbyła się 7. 09. radni złożyli 25 interpelacji i zapytań. Tak duża ilość interpelacji mogłaby świadczyć o zakwestionowaniu polityki prowadzonej przez Zarząd Miasta i Burmistrza, ale tak chyba nie jest, bowiem jeden z członków Zarządu (przedstawiciel władzy wykonawczej - przyp. red.) zadał również kilka pytań kierując je do Burmistrza, który jest jednocześnie Przewodniczącym Zarządu (!).

Przysłuchująca się obradom mieszkanka Świeradowa, pani Sylwia Błaszczyk, w swoim wystąpieniu na które

wyraził zgodę prowadzący obrady Janusz Nuckowski, wyraziła swoją dezaprobatę wobec poruszanych na sesji kwestii, sugerując, że Rada Miejska nie jest organem powołanym do wyręczania Zarządu Miasta z jego obowiązków, powinna zatem wyznaczać strategię i kierunki działania a nie wdawać się w szczegóły. W kularowych rozmowach kilku radnych zgodziło się z krytycznymi uwagami mówczyni. Na sesji tej radni mieli podjąć kilka uchwał dotyczących, ogólnie mówiąc, obrotu gruntami, jednak na wniosek radnego M. Orłowskiego, który stwierdził, że nie miał możliwości

zapoznania się z nimi, kilka uchwał spadło z porządku obrad. Wobec takiej sytuacji zawnioskowano o zwołanie sesji w najbliższym możliwym terminie. Kolejna sesja odbyła się 26. 09. i była rekordowo krótka, trwała bowiem tylko 1,5 godziny. Rada podjęła uchwały, których podjęcie zaniechano na poprzedniej sesji. Tym razem M. Orłowski mając sporo czasu by, zapoznać się z treścią uchwał, wstrzymywał się od głosu (!). Podczas tej sesji radni podjęli również kilka uchwał bezpośrednio związanych ze zbliżającymi się Wyborami Prezydenckimi oraz zatwierdzili składy Komisji Wyborczych.

Modernizacja kotłowni

Nasze miasto otrzymało dotację w wysokości 7 mld starych złotych z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska na modernizację kotłowni ogrzewającej mieszkania w blokach S-ni "Gryf".

Pulikowski zrezygnował

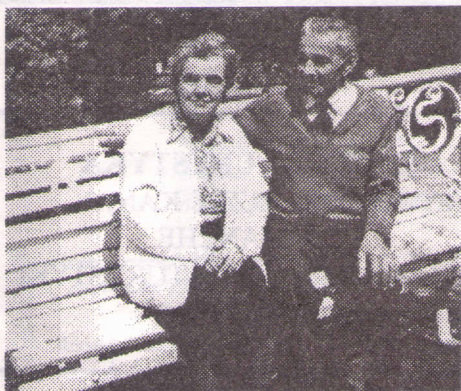
3.10. vice - Burmistrz Świeradowa Zdzisław Pulikowski złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska. Z. Pulikowski funkcję tę pełnił od 1992 roku.

Folder

Ogłoszony latem tego roku przetarg na wykonanie folderu "Świeradów zimą i latem" wygrała Spółdzielnia Wydawnicza „Nowiny Jeleniogórskie”. Folder ma być gotowy do 21.10.95, tak więc będzie z czym jechać na Targi do Poznania.

Złote gody

24.06.1945 roku w Zigenheim zawarli związek małżeński Apolonia i Piotr Prachowie. Dlaczego w Zigenheim? - otóż młodą Apolonię wywieźli Niemcy na przymusowe roboty ze Zwierzyńca w powiecie Zamojskim. Natomiast Piotr pochodzący z Baligrodu został wzięty do niewoli niemieckiej i przebywał właśnie w tej miejscowości w Stalagu 9A. Przeżyli w zgodzie 50 lat, dochowali się dwojga dzieci. Do Świeradowa przyjechali 1953 roku w marcu. Mieszkają w Świeradowie i nie mają zamiaru nigdzie się stąd ruszać.



Kronika policyjna

Jednej wrześniewej nocy z soboty na niedzielę nieznanymi sprawcami dokonali włamania do pomieszczeń szkoły w Świeradowie. Sprawcy skradli sprzęt elektroniczny oraz muzyczny o dość znacznej wartości. W wyniku intensywnego śledztwa, po tygodniu od włamania świeradowskim i lwóweckim policjantom udało się odzyskać skradziony sprzęt i zatrzymać sprawców włamania. Złodziejami okazali się nieletni mieszkańcy Gryfowa Śląskiego, jeden ze sprawców miał na swoim koncie tyle włamań, że nie mógł określić z którego włamania pochodzą zgromadzone w jego domu sprzęty. Teraz małoletnimi złodziejami zajmie się Sąd. Należy spodziewać się surowego wyroku. PS. Pedagogzy i Dyrekcja szkoły pragnie podziękować policjantom z Komendy Rejonowej we Lwówku oraz z Komisariatu w Świeradowie za odzyskanie przedmiotów bez których prowadzenie zajęć byłoby trudne.

Policjanci ze świeradowskiego Komisariatu odzyskali skradzioną przed rokiem ze stacji ratunkowej GOPR w Świeradowie radiostację stacjonarną. Sprawcami kradzieży okazali się młodzi mieszkańcy naszego miasta, których obciąża jeszcze kilka innych czynów przestępczych, m.in. paserstwo.

W Komendzie Wojewódzkiej Policji w

Jeleniej Górze zapadła już decyzja o likwidacji Komisariatu w Świeradowie. Policjanci, strzegący do tej pory bezpieczeństwa w naszym mieście, przeniesieni zostaną do Komisariatu w Mirsku. W Świeradowie zostanie dwóch dzielnicowych a stan personalny mirskiego komisariatu zwiększy się do 11 funkcjonariuszy. Tych jedenastu policjantów zabezpieczać będzie teren od Grudzy przez Mirsk, Rębiszów, Giebułtów - aż do Rozdroża Izerskiego. Mieszkańców miasta dziwi takie rozwiązanie, tym bardziej, że otwarcie w przyszłym roku przejścia granicznego w Czerniawie spowoduje napływ ludzi, którzy do Świeradowa przybywać będą nie zawsze z uczciwymi intencjami. Połączenie obu komisariatów miałooby sens, gdyby liczba policjantów była dwukrotnie większa oraz gdyby dysponowali oni sprawnym systemem łączności i pojazdami, które nawet w warunkach zimowych umożliwiłyby dotarcie do odległych miejsc. Warunkowo komisariat w Świeradowie działał będzie do końca roku a potem - "niech nas Bóg broni".

Komunikat o stanie środowiska

W sierpniu i wrześniu w stacji monitoringu zanieczyszczenia środowiska w Czerniawie nie stwierdzono przekroczeń dopuszczalnych norm stężenia pyłu zawieszonego, stężeń związków siarki ani stężeń związków węgla i azotu.

Sytuacja Społeczno-Gospodarcza miasta

Sierpień			Wrzesień		
Ludność zaw. czynna	Bezrobotni	Stopa bezro- bocia w %	Ludność zaw. czynna	Bezrobotni	Stopa bezro- bocia w %
2 227	420	18,9	2 225	423	19,0

Opinie

Mimo sześciu lat dzielących nas od Wyborów Parlamentarnych 1989 roku będących swego rodzaju plebiscytem w którym Polacy wypowiedzieli się za demokracją i wolnością a przeciw totalitaryzmowi i komunistycznemu rządowi, które doprowadziły nasz kraj do bankructwa gospodarczego i biedy, dzisiaj stoimy u progu kolejnych wyborów, tym razem prezydenckich i kolejnego, jak można z dużym prawdopodobieństwem sądzić, plebiscytu. Zdarzyć się bowiem może tak, że w drugiej turze wyborów staną na przeciw siebie ludzie z których jeden uosabiał będzie stary porządek, choć z plakatów wyborczych nawołuje, jakże pokrętnie, "wybierzmy przyszłość" a drugi, nowy ład budowany z takim mozołem w naszej rzeczywistości po roku 1989. Nie powinna być zaskoczeniem tak wysoka pozycja w rankingach przedwyborczych A. Kwaśniewskiego, bo o nim myślę mówiąc "człowiek starego porządku" jest on wynikiem zakrojonej na dużą skalę i za duże pieniądze, kto jak kto ale ludzie pokroju I. Sekuły je mają, kampanii, którą przyrównałbym do roboty pajaka, misternie tkającego pajęczynę i nie dlatego wcale by był on szczególnym estetą lecz tylko dlatego by pojąć ofiarę. (Nie od rzeczy było nazywanie, swego czasu, aktywistów ZMS czerwonymi pajakami). Nitkami tej pajęczyny są np. obiecane we wrześniu podwyżki dla budżetówki, które mają szansę ziścić się tuż przed wyborami, bo dlaczego by nie "rzucić" przed tak ważnym wydarzeniem politycznym kilku ton kielbasy wyborczej. Przy tej okazji z ust p. Kołodki, jednego z gorliwszych tkaczy wiadomej pajęczyny, dowiadujemy się, że oto pracownicy służby zdrowia i oświaty dostaną do końca roku podwyżkę średnio o 270 zł, co jest wierutną bzdurą, a w grudniu jeszcze 30. Machiawelli za p. Kołodko mógłby kałamarz nosić. I jeszcze jedno, od ponad roku obowiązuje u nas ustawa o ochronie praw autorskich. Prawo przewiduje wysokie kary za wykroczenia przeciw tej ustawie. Póki co nikt bądź niewielu ukaranych zostało za przywłaszczanie sobie cudzych praw i tantiem za prawa autorskie. Bo jakżeż w tym kraju może być przestrzegane prawo, skoro obecnie rządzący przywłaszczają sobie cudze sukcesy twierdząc, że wzrost gospodarczy i pozytywne przemiany w Polsce są właśnie ich zasługą, słyszymy o tym z ust popleczników i "kolesiów" A. Kwaśniewskiego, a tak naprawdę ich zasługą jest tych kilka milionów bezrobotnych i smutna mroczna przeszłość o czym zdaje się już niewielu pamiętać. Tak więc stając przed urną wyborczą pamiętajmy naszą najnowszą historię i postarajmy się oddzielić prawdę od kłamstwa.

Z. Szereniuk

ZeZem



Dnia 25 08 1995 zmarł nagle

w wieku 48 lat

Franciszek Tworek

– aspirant,

Komendant Komisariatu Policji

w Świeradowie.

Pozostawił młodą żonę,

ukochaną córeczkę i pograżoną

w smutku rodzinę

oraz kolegów -

policjantów i znajomych.

Cześć Jego pamięci.

Nasi korespondenci z Salonu Lotniczego w Paryżu

Na przełomie maja i czerwca dwaj młodzi ludzie, studenci wydziału mechaniki i energetyki lotnictwa Politechniki Warszawskiej, zwrócili się do redakcji naszej gazety z prośbą o wystawienie listu polecającego, który umożliwiłby im akredytację przy Salonie Lotniczym w Paryżu. Tak też się stało. W dniach 11-18 czerwca 1995 roku na paryskim lotnisku Le'Breguet odbył się 41 Salon Lotniczy. Impreza ta odbywa się cyklicznie co dwa lata, na przemian z berlińską ILA. Jest to niewątpliwie jedna z największych imprez lotniczych po tej stronie Atlantyku. Tegoroczne Air Show zgromadziło wystawców i miłośników lotnictwa z całego świata. Swoje produkty zaprezentowało 1616 wystawców z 40 krajów świata (w tym 9 z Polski). Pośród nich znalazły się wielkie i powszechnie znane firmy jak Boeing, British Aero-

space, Honeywell czy McDonnell Douglas, ale także mniejsze i mniej znane, jak Interblast czy Oxygravure. Wystawiano wszystko, począwszy od samolotów, poprzez awionikę i fotele, aż do tapicerki i naczyń plastikowych (z mieszałkami do koktajli włącznie). Codziennie w czasie trwania imprezy odbywały się konferencje prasowe (około 15 dziennie). Ich tematem były dotychczasowe osiągnięcia poszczególnych firm, postępy prac nad obecnymi projektami oraz olany na przyszłość. Podczas trwania salonu z przedstawicielami ATR spotkał się Minister Transportu, pan Liberadzki, natomiast z przedstawicielami przemysłu i Sił Powietrznych Francji spotkał się dowódca PSP, gen dyw. Jerzy Gotowała. W sumie zaprezentowano 205 samolotów i śmigłowców, z czego około 30 konstrukcji wystawiono poraz pierwszy. Do najciekawszych nowości należały bez wątpienia: amerykański niewidzialny

cd. str 4

Ze szkolnego podwórka

Parlamentarzysta ze Świeradowa. Janusz Grzelążka, uczeń klasy VIIa Szkoły Podstawowej w Świeradowie Zdroju, brał udział w obradach Sejmu Dziecięcego w dniu 01.06.1995r. w Warszawie. Oto jego sprawozdanie z obrad:

"Praca, którą napisałem pt. "Zagrożenie szczęśliwego dzieciństwa", okazała się najlepszą w województwie, dzięki czemu wytypowany zostałem do reprezentowania naszego województwa w obradach Sejmu Dziecięcego. 31 maja 1995r pociągiem relacji Jelenia Góra – Warszawa wyjechałem na II Sesję Sejmu Dziecięcego. Grupa nasza składała się z 4 laureatów konkursu prac pisemnych na temat "PRAWA DZIECKA W ŻYCIU CODZIENNYM". Opiekunem był pan Korzeniowski z Kuratorium Oświaty w Jeleniej Górze. Młodzież jeleniogórską w parlamencie reprezentowali: Sebastian Chorażyczewski i Magdalena Tatarczuk - uczniowie szkół średnich. Status posła ze szkół podstawowych uzyskali: Małgorzata Bakalarz i ja. W Warszawie z Dworca Centralnego zostaliśmy przewiezieni autobusem sejmowym do gmachu Sejmu, wraz z przedstawicielami innych regionów, którzy przyjechali tym samym pociągiem. Spotkanie było bardzo miłe. Po dokonaniu formalności wstępnych nasza grupa została bardzo serdecznie przyjęta przez organizatorów. W godz. 9⁰⁰ – 10⁴⁵ w Sali Kolumnowej odbyło się spotkanie wszystkich 460 dziecięcych

posłów z osobistościami życia politycznego. Obecni tam byli: Pan Marszałek Sejmu RP Józef Zych, Prezydent Lech Wałęsa, Premier Józef Oleksy, Minister Edukacji Narodowej Ryszard Czarny, Rzecznik Praw Obywatelskich Tadeusz Zieliński, Pełnomocnik Rządu d/s Rodziny Pani Minister Jolanta Banach i inni. Można było z nimi porozmawiać, zadać pytanie lub zdobyć autograf czy wspólne z nimi zdjęcie. Organizatorzy zapewnili również wszystkim poczęstunek w postaci słodczy i napoi. Każdy z nas otrzymał program obrad oraz liczne pamiątki. O godz. 11⁰⁰ rozpoczęło się uroczyste posiedzenie w sali obrad. Porządek dzienny posiedzenia "Sejmu Dziecięcego" przewidywał m. in. przemówienia:

Marszałka Sejmu RP Józefa Zycha,
Prezydenta RP Lecha Wałęsy,
Premiera Józefa Oleksego,
Ministra Edukacji Narodowej Ryszarda

Czarnego
oraz przemówienie Pełnomocnika d/s Rodziny - Jolanty Banach

Młodzi parlamentarzyści podjęli 3 uchwały:

"Prawa dziecka w rodzinie"

"Prawa dziecka w szkole"

"Zagrożenie szczęśliwego dzieciństwa".

Uchwały wręczono Marszałkowi Sejmu RP.

Następnie w Sali Kolumnowej odbyła się konferencja prasowa z wybranymi młodymi posłami i organizatorami tej imprezy. Każdy z posłów otrzymał, z przeznaczeniem do wykorzystania w

swoich szkołach zestaw kaset video programu edukacyjnego. W czasie całej imprezy panowała podniosła i poważna atmosfera. Obecność środków przekazu, dziennikarzy, kamer TV i polityków nadawała tej imprezie poczucie ważności i realności. Po dniu spędzonym bardzo ciekawie i atrakcyjnie, rozjechaliśmy się w swoje strony. Dzięki organizatorom mieliśmy okazję zasiąść w ławach poselskich, poczuć się gospodarzami kraju, równorzędnymi z tymi, którzy tworzą jego prawa. Uczestnictwo w tym przedsięwzięciu było dla mnie i dla innych dużym wydarzeniem i przeżyciem. Cieszę się, że podjąłem trud napisania pracy, a radości, którą przeżyłem, dowiadując się o udziale w posiedzeniu Sejmu i zajęciu I miejsca w województwie, nie zapomnę. Do pisania pracy zostaliśmy zachęceni przez nauczyciela wiedzy o społeczeństwie, każdy miał taką samą jak ja szansę. Może w przyszłym roku szkolnym więcej moich kolegów weźmie udział w tym konkursie. Pamiętając swoje przeżycia zachęcam i życzę sukcesu.

Do zobaczenia w III Dziecięcym Sejmie.

Janusz Grzelążka

PS

Dyrekcja oraz Grono Pedagogiczne Szkoły Podstawowej w Świeradowie Zdroju gratuluje Januszowi Grzelążce i jego Rodzicom, życząc, by kontynuował tę działalność parlamentarną: wszak był to pierwszy parlamentarzysta ze Świeradowa Zdroju.

cd. ze str. 3

bombowiec strategiczny nowej generacji B-2 (został on zaprezentowany w locie), nowy samolot pasażerski Boeing 777, amerykańsko-niemiecki samolot doświadczalny X-31 (jego nowatorstwo polega na możliwości sterowania kierunkiem lotu za pomocą sterowania kierunkiem gazów wylotowych z silnikawektorowanie ciągu). Rosjanie po raz pierwszy zdecydowali się na pokazanie poza granicami kraju swojego bombowca strategicznego TU-160 Blackjack, będącego odpowiedzią na amerykański program B-1B. Można było obejrzeć również pasażerską wersję słynnego filmowego Airwola – śmigłowca Bell 430. Każdego dnia od godziny 11⁰⁰ do 16⁰⁰ odbywały się pokazy w locie. Trzeba

przyznać, że było na co popatrzeć. Latały zarówno w miarę stare samoloty (między innymi F-16, Mirage 2000, MiG 29) jak i konstrukcje nowe (np. B-2, Eurofighter 2000, X-31, Rafale). Dobrze prezentowały się w locie również duże samoloty wojskowe i pasażerskie (szczególnie silne wrażenie robił podniebny balet w wykonaniu pary A 310-A 320 oraz niesamowite pokazy możliwości dwóch kolosów, cywilnego transportowca Beluga i wojskowego C-17). Należy stwierdzić, że poziom pokazów był bardzo wysoki. Nam jednak najbardziej podobała się kobra- popisowa figura latającego na Su 27 rosyjskiego pilota Anatolija Kwoczura oraz pokazy "akrobatów samobójców", czyli Breitling. Polscy wystawcy w tym roku nie popisali

się. Z rodzimych konstrukcji wystawiony został tylko śmigłowiec PZL Świdnik-Skół(zresztą w malowaniu Indyjskich Linii Lotniczych). O polskich stoiskach nie można powiedzieć, niestety, dużo więcej- były, ale nie robiły większego wrażenia. 41 Salon Lotniczy należy uznać za imprezę stojącą na najwyższym światowym poziomie i w pełni udaną. Podczas jej trwania można było stwierdzić, że lotnictwo jest jedną z dynamiczniej rozwijających się gałęzi przemysłu. Miejmy nadzieję, że w kraju, który wychował tak wielu doskonałych konstruktorów i pilotów, nie pozostanie to niezauważone.

**Piotr Podobiński
i Krzysztof Sobieraj**

Przez Kanał La Manche – rowerami

Relacja Krzysztofa Kowalczuka i Arka Marcinkowskiego z wyprawy rowerowej do Anglii.

Narodził się pomysł

Z końcem roku akademickiego, Krzysztof i Arek – jak wszyscy ich koledzy i koleżanki – coraz częściej myśleli o tym, jak spędzić zbliżające się wakacje. W końcu postanowili, że spędzą je na rowerach. Krzysiek chciał jechać do Norwegii, Arek przekonywał, że za trudno i za drogo, i proponował Szkocję. Po wstępnych obliczeniach okazało się, że Szkocja jest, niestety, zbyt odległa (około 4000 km) wobec czego młodzi cyklisci przyjęli kompromisowe rozwiązanie lokując, cel swojej podróży w Londynie.

Przygotowania

Przygotowania do tej, było nie było, wielkiej wyprawy trwały tylko ...1 dzień. Tuż przed wyjazdem Arek kupił, a Krzysiek pożyczył, juki do roweru, spakowali się i pociągami dotarli do Świnoujścia. Jak twierdzą, organizacja wyprawy nie była zbyt absorbująca.

Sprzęt

Arek jechał na niemieckim rowerze trekkingowym a Krzysiek na górskim "Tokaido". Oba rowery miały osprzęt Shimano 200 GS. Oprócz drobnych awarii sprzęt podczas całej wyprawy spisywał się dobrze.

Podróż

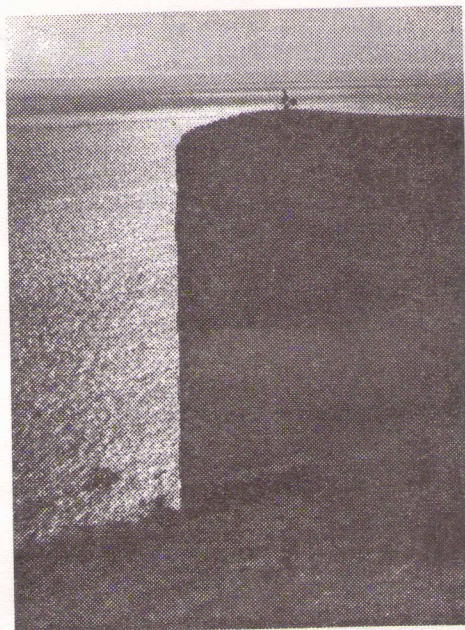
Opracowana przez nich trasa wiodła ze Świnoujścia brzegiem Bałtyku, Morza Północnego i Kanału La Manche, przez Niemcy, Holandię, Belgię i Francję aż do Anglii. Każdego dnia przejeżdżali 150-200 km ze średnią prędkością 24 km/h.

Pogoda

Słońce i wysokie temperatury, w



Nad kanałem La Manche



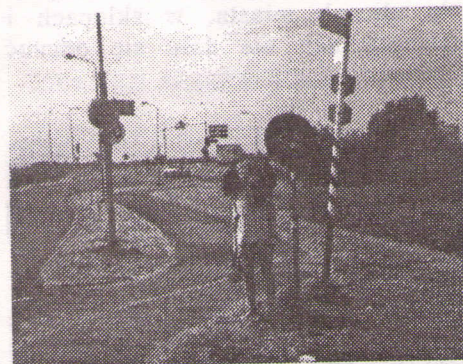
Wybrzeże w okolicach Denver
Prawda, że piękne?!

związku z czym ogromne pragnienie. Przez trzy tygodnie, które potrzebne im były na dotarcie do Anglii nie spadła ani jedna kropla deszczu.

Dzień po dniu...

Dzień rozpoczynali od porannej toalety potem śniadanie i jazda do południa, około 4 godzin. Na wypoczynek zatrzymywali się w ciekawych miejscach – z reguły nad wodą a potem jazda do zmierzchu, bywało, że nocą. Pierwsze godziny na rowerze to radosna jazda, potem – ból krzyża, nóg i "zadka". Z każdym dniem jednak było lepiej. Już w Holandii Arek ma problemy techniczne: pękają dwie szprychy w jego rowerze. Zatrzymują się w jednej z holenderskich wiosek, której mieszkańcy chętnie im pomagają. Jeden z nich przywozi dwie szprychy; niestety nie pasują. Kilkanaście kilometrów dalej jest otwarty sklep rowerowy, więc jadą tam, kupują szprychy, sztuka kosztuje 1 guldena a założenie 25- zakładają sami. Krzysztof też ma problemy techniczne, w jego rowerze nieustannie luzuje się pedał, musi go bardzo często dokręcać. Po pięciu dniach podróży docierają do Amsterdamu, gdzie spotykają się ze swoimi koleżankami Anetą i Olą, które pracując tam zarabiają na studia. Wspólnie zwiedzają Amsterdam i kawiarenki a po dwóch dniach, wypoczęci, jadą dalej. Dziewczyny rezerwują wcześniej bilety na prom z Calais do Dover. Bilet kosztuje – w obie strony z rowerem – 144 guldenty. Nim docierają do Calais, zatrzymują się na nocleg w Dunkierce. Ich namiot jest bardzo dobrze strzeżony bowiem roztawili go na ...umocnieniach z II WŚ. Z Calais startują o 12⁰⁰, a w Dover są o 12³⁰ chociaż podróż trwa 1.5h (!). Zwiedzają twierdzę,

która wybudowana została na szczycie wyrastającej wprost z morza góry. W rowerze Arka pękają kolejne dwie szprychy. Dzień spędzają w Dover, a noc w jednym z pubów, słuchając z szafy grającej muzyki The Beatles, The Rolling Stones i Erica Claptona i popijając przy tym piwo, które nawet na ich skromne możliwości wydaje się dosyć tanie (3 zł za 1/2l). Już na terenie Anglii – oczywiście – problemy z miarami w sklepach i na drodze, poza tym ruch lewostronny. Arek jest leworęczny, ale wcale nie pomaga mu to przyzwyczaić się do pomykających lewą stroną samochodów. Zaczynają się góry, jest trudniej. Podczas jednego z postojów Krzysztofa napadają osy. Mimo licznych ukąszeń – przeżył. Szprychy w Anglii po 0,5 funta, tym razem kupują trzy. Jadąc w stronę Stonehenge zwiedzają wszystkie większe miasta: Folkestone, Hastings, Brighton, Portsmouth, Southampton i Salisbury. Do Stonehenge docierają tuż przed zachodem słońca. Jeszcze tego dnia chcą zwiedzić kamienny krąg z epoki brązu. Na miejscu rozczarowanie: teren z kamieniami ogrodzony a zwiedzanie tylko do 19⁰⁰. Pod płótnem rozbijają namiot, a kiedy się budzą rano i rozespani wychodzą z jego wnętrza, okazuje się, że rowery, ogólnie mówiąc zmieniły właściciela. "Spieszeni" rowerzyści cios ten przyjmują ze stoickim spokojem. Jeszcze tego poranka zwiedzają kamienny krąg, poczym już pieszo, z uśmiechem na twarzy, udają się w dalszą drogę. W planie mieli jeszcze zwiedzenie kilku miejsc podobnych do Stonehenge oraz Oxfordu i Canterbury, a Londyn chcieli zwiedzić nocą, niestety, plany wzięły w łeb. Autostopem docierają do Amsterdamu, gdzie wraz ze swoimi koleżankami oddają się uciechom podczas czterodniowego



...A do domu daleko

festynu Wollen Damm. Holendrzy, zwykle powściągliwi, przez ten czas pozwalają sobie na bardzo wiele, jest wesoło, a wszyscy mają mocno w czubie. I tak kończy się ich rowerowa przygoda. W przyszłym roku wybiorą się do Szkocji.

Rozmawiał: Zbyszek Szereniuk

SPORT I TURYSTYKA

Światowy Dzień Turystyki

Każdego roku w październiku obchodzony jest Światowy Dzień Turystyki. Święto to jest z reguły okazją do organizowania spotkań ludzi z branży turystycznej. Świeradowska Agencja Turystyczna również zaproponowała takie spotkanie właścicielom pensjonatów i hoteli. W programie spotkania przewidziano podsumowanie sezonu letniego, omówienie stanu przygotowań do sezonu zimowego oraz dyskusję o promocji miasta, a przy tej okazji o zbliżających się targach turystycznych w Poznaniu i problemach związanych z drukiem nowego folderu. Na spotkaniu

pojawiło się... trzech właścicieli pensjonatów. Mimo tak skromnej reprezentacji prowadzono rozmowy, precyzując kilka ważnych wniosków. Jednym z nich była zauważona potrzeba współpracy wszystkich podmiotów rynku turystycznego w naszym mieście w celu promowania go w kraju i za granicą. Szczególne miejsce w obecnej sytuacji powinno zajmować miasto, przeznaczając większe środki z budżetu właśnie na promocję. Należy pamiętać, że sukces Szklarskiej Poręby i Karpacza na rynku turystycznym wynika m.in. z faktu, że Karpacz w budżecie na ten rok przeznaczył 2 mld złotych, a Szklarska Poręba 650 mln złotych, właśnie na promocję – z

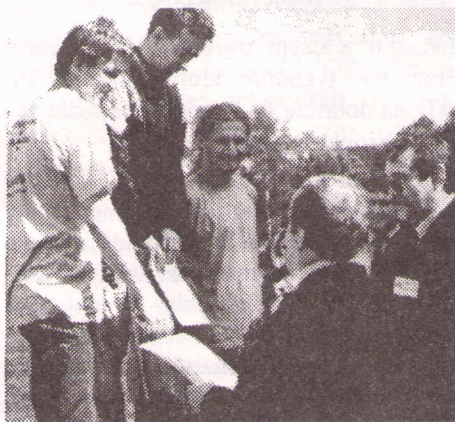
wyłączeniem funduszu płac pracowników zatrudnionych w biurach informacji turystycznej. W biurach tych, co jest ważne, zatrudnionych jest po czterech pracowników; tyleż samo pracowników zatrudnionych jest w biurze informacji turystycznej w ... Podgórzynie. Jak do przedstawionych wyżej cyfr ma się kwota 215 mln złotych przeznaczonych w naszym budżecie na promocję? Z tych pieniędzy ma być pokryty koszt wydania folderu (135 mln zł), udział w targach turystycznych oraz zapłata za nieodpłatne świadczenie informacji turystycznej (5mln/miesiąc) środki te są, niestety, zbyt małe, by można mówić o sensownej promocji.

Z. Sz.

Klub Cyklistów Izerskich

30.09 na spotkaniu, którego celem była promocja tras rowerowych w G.Izerskich, powołano Klub Cyklistów Izerskich. Grupę inicjującą działalność Klubu stanowią młodzi ludzie, mieszkańcy Świeradowa, obecnie uczący się w szkołach i uczelniach Dolnego Śląska. Celem głównym Klubu jest propagowanie kolarstwa górskiego w ogóle, a w szczególności w Górach Izerskich.

Zet



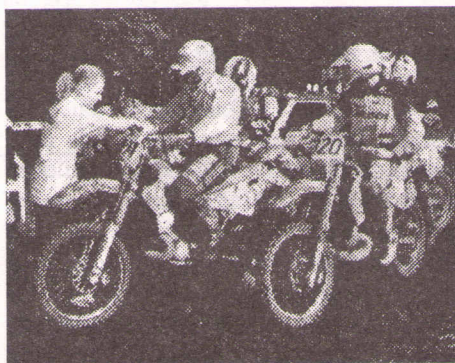
Świeradowscy cykliści na III miejscu

Sukces świeradowskich cyklistów...

Bardzo dobrze spisali się świeradowscy zawodnicy biorący udział w I Międzynarodowych Zawodach w Kolarstwie Górskim, które odbyły się w dniach 8-10 września w Lubawce. Świeradów reprezentowali. Krzysztof Kowalczyk, Arkadiusz Marcinkowski oraz Tomasz Tkaczek. W kategorii wiekowej 19-35 lat Krzysztof Kowalczyk zajął II, a Arek Marcinkowski III miejsce. W czasie zawodów kaski naszych zawodników wyposażyła świeradowska firma "Izery", której właściciele p.p K.Kopalski i T.Kulczewski ufundowali również bardzo atrakcyjną nagrodę dla najlepszego świeradowianina. Organizacje

Enduro '95

Wbrew powszechnym oczekiwaniom, sześciodniówka Enduro nie przyniosła naszemu miastu spodziewanych korzyści. Na ulicach miasta, w sklepach i restauracjach nie dało się odczuć



wzmoczonego ruchu. Z informacji prasowych, radiowych i telewizyjnych wysnuć można było wniosek, że impreza ta odbywa się na ulicach Jeleniej Góry i w Karkonoszach co było oczywiście nieprawdą. O Górach Izerskich i Świeradowie nie mówiono w ogóle lub wspomniano tylko na marginesie, tak więc o promowaniu naszego miasta mowy być nie mogło. Po imprezie został nam tylko rozorany las i zniszczone drogi leśne, trudno zatem mówić do zobaczenia.

Zet



K.Kowalczyk tuż po starcie

wyjazdu oraz udział w imprezie sponsorowało Towarzystwo Przyjaciół Świeradowa. "Redakcja" Gazety Świeradowskiej gratuluje zawodnikom, życząc jednocześnie dalszych sukcesów.

Zet

Czy sypiała z misiem?

– Edyta Górniak w “Malachicie”

Na pewno myślała zęby pod numerem 601, a wierni fani pod hotelem zaciskali zęby z głodu. – Daliśmy jej misia z dedykacją – głośno donosi jedna z fanek z oddaniem i przejęciem w głosie. – Nie chcieli go nam w recepcji wziąć, ale zlitował się pan ratownik! Nie wiedzieć czemu różowego króliczka futerkowego, który – jak sobie później przypominają – został kupiony w Świeradowie za składkowe 100 tys zł, nazywają misiem! – Mamy nadzieję, że będzie z nim spała! “Dla kochanej Edyty od wiernych fanek”. Kolejny dzień polowania na autograf. Będziemy czekać wiernie na jej wyjazd! – Mogłaby chociaż kreskę postawić! Żal w głosie i pusta kartka w dłoni. – My chcemy tylko autografy, a ona wymyka się tylnymi drzwiami! Grupa fanów to VI klasa z Ładnej 2 w Mirsku. Jeden fan miejscowy, świeradowianin. – W piątek po szkole byliśmy od czwartej, bo ktoś powiedział, że może przyjechać! W sobotę od 8⁰⁰ do 18⁰⁰ nic nie jedząc! Jest niedziela, od 7⁰⁰ czekają. Kombinują trochę forsy na przejazd, uciekają z domu i szkoły. Sterczą tu o głodzie i chłodzie, karmiąc się tylko oglądaniem gazetowych podobizn swojej bogini. Fanatyzm u fana mile widziany... Niedziela ok. 17⁰⁰: Edyta pod eskortą dwóch dzielnych ratowników wybiega bocznym wyjściem do podstawionej pod rampą czarnej limuzyny z własną agentką za kierownicą. Do piersi tuli różowego króliczka, czyli misia. Fani są wniebo-wzięci, choć z autografów znowu nici. Przemknęła, zdążyła się



Edyta Górniak i jej różowy miś



Wielbiciele Edyty o chłodzie i głodzie czekają na swego idola

uśmiechnąć i powiózł ją czarny opel. Fanom ta chwilka wystarczy. Są w ekstazie: – jaka ona piękna! – Jezu widziałam ją! – chyba się popłaczę; mówiąc płacze wzruszona... – a ja zemdleję. Skądinąd wiadomo, że czwartego dnia wytrwałego warowania pod hotelem “Malachit” wiernym fanom udało się zdobyć upragnione znaki na papierze – ślady pisaka wiedzionego dłonią ukochanej gwiazdy. Gwiazda nocowała w naszym hotelu, bo koncertowała w Jeleniej Górze. Koncert się udał, ale o tym może innym razem.

W. Michoń

W Świeradowie muzykowanie

27 września, koncertem w kawiarni Domu Zdrojowego, zainaugurowane zostały III już Spotkania Zespołów Wykonujących Muzykę Dawną. W tegorocznych Spotkaniach udział zapowiedziało 18 zespołów i tyleż pojawiło się w Świeradowie. Granie muzyki dawnej w naszym mieście ma już swoją wieloletnią tradycję. A wszystko zaczęło się od Dominika Dembińskiego, który kilka lat temu zgromadził wokół siebie grupkę uczniów ze szkół Świeradowa i Mirska i z nimi to właśnie, po trwających wiele tygodni i miesięcy próbach, rozpoczął koncertowanie na scenach Świeradowa i okolicznych miast. Dzięki wytrwałości i aktywności kierownika zespołu oraz wsparciu osób prywatnych, instytucji i organizacji społecznych, w tym Towarzystwa Przyjaciół Świeradowa, zespół mógł przetrwać i rozwijać się, a pomysł na zorganizowanie Festiwalu Muzyki Dawnej dojrzeć i zrealizować się. I tak oto doczekaliśmy się w tym roku trzecich już Spotkań Zespołów Wykonujących Muzykę Dawną. Kulminacyjnym wydarzeniem Spotkań był koncert galowy, który jak każdego roku i tym razem był autentycznym świętem muzyki. Organizatorzy chcąc nadać występom charakter średniowiecznej biesiady częstowali, gromadnie przybyłych na koncert galowy słuchaczy... piwem. Młodzi muzycy z całej Polski, którzy brali udział w spotkaniach, mieli również możliwość poznania naszego regionu, podróżując z koncertami do wielu miejscowości naszego województwa. Wyjeżdżali ze Świeradowa z mocnym postanowieniem powrotu tutaj za rok. Czekamy!

Zbysz

Festiwal Eurochestries

W połowie sierpnia, jak co roku od pięciu lat, w Świeradowie odbył się Festiwal Eurochestries. W tegorocznej jego edycji udział zapowiedziało 5 orkiestr, w tym orkiestra z Niemiec i z Hiszpanii. Niestety, do Świeradowa nie dotarła orkiestra z Hiszpanii. Fakt ten, aczkolwiek zauważalny, nie zadecydował o obniżeniu atrakcyjności tej wspaniałej imprezy. Młodzi filharmonicy muzykowali w Świeradowie, i nie tylko, przez tydzień. W ostatnim dniu Festiwalu, tradycyjnie już, połączone orkiestry wykonały wspólnie jeden z utworów.

IW

Teresa Smogorzewska

Jackowi Olszewskiemu

Judasz był kobietą?
-replika-

JUDASZ BYŁ CZŁOWIEKIEM
jednym z nas

sprzedających
na targowisku codzienności
idealy
marzenia
i używane samochody

zaglądających
bliźnim pod przyłbice
by wypatrzyć najczulszy punkt
w który można ugodzić
za trzydzieści srebrników

za poczucie władzy
za chwilę ekstazy
za własną wygodę
Judasz SIEBIE sprzedał

zdradę
Chrystus z góry wybaczył
... to oczywiście ...

Jacek Olszewski

ZNAJOMI SZALEŃCY noszą

męskie twarze, które pasują

do piwa i wina;

w bilardowych pokojach

stawiają twarde znaki –

ukoronowanie zwycięstwa,

które dopiero nad ranem

okaże się kolejną porażką.

Olimpijczycy szalu i drwiny,

dzieci nie ? spełnionej miłości,

bez nóg i bez ramion,

bo to nie Boston,

bo to jedynie cicha dolina Kwisy.

KULTURA

GALERIA MA'DO

-było-

Podczas zawieruchy wakacyjnej oprócz turystów i kuracjan Świeradowem targnęły również emocje artystyczne. Na wzgórzu Trawieji i Trawiatrów pojawiła się ekipa filmowa i dla potrzeb berlińskiego teatru zaterkotały ochoczo kamery. A było na co popatrzeć: aktoreczki w ażurowych koronkach i z pomadą kokieterii na uścicach, dżentelmeni z laseczką i w lakierkach, polsko-niemieckie dialogi filozoficzne i ... brawurowy galop na ... krowie. Od gospodarza R. pożyczono piżamę – oczywiście w paski – i monolog oszalałego wygłoszono. A ponieważ trupa teatralna miała charakter międzynarodowy – to i reprezentanta Boliwii również nie zabrakło – żuł oliwki i podkreślał sumiastego wąsa. Potem zjechała ekipa Telewizji Wrocławskiej i wywiady, wywiady, wywiady – A muzyką opatrzył wszystko właściciel świeradowskiej hacjendy, nasz milusi Jerzy Satanowski ... A wcześniej jeszcze – w porze deszczowego czerwca, w ramach plastycznej akcji jeleniogórskiego BWA pt. "Wieczorny Zamek" – Sudetony popłynęły wiatrami trawiejnych wzgórz. Przemknęła wolimierska trupa teatralna "Klinika Lalek" ... i już wrzesień, i rudzieje światło dnia.

-jest-

Wystawa gobelinu w salonie wystawienniczym w kawiarni "Podkówka". Autorką prac jest artystka

-będzie-

W październiku - miesiącu kolorystycznych przemian - czeka nas

interesujący wernisaż mający w temacie "Zamki i miasteczka sudeckie". Autorami malarskich prac jest dwoje artystów plastyków ze Lwowa. Z inspiracji Gallerii zostali zaproszeni na mini plener-duo, aby swój warsztat artystyczny i talent urzeczywistnić serią prac olejnych i akwarel. Ałła Trofimienkowa jest absolwentką Akademii Plastycznej w Petersburgu i oboje wraz z Jurą Rodziewiczem ukończyli studia w Instytucie Sztuki Użytkowej i dekoracyjnej we Lwowie. Obrazy ich znajdują się w muzeach i kolekcjach prywatnych Ukrainy i poza jej granicami. Ałła wypowiada się świetnie w malarstwie farbami wodnymi-akwarele, gwasz itp. Jura dał się natomiast poznać jako znakomity portrecista. Październikowy wernisaż będzie wędrówką po zamkach i ruinach przeszłości, a wdzięk i koloryt miasteczek sudeckich wypełni i Turnieje Kusznicze, pokazywali barwami i kształtem przestrzeni i czas naszej rzeczywistości.

Asz

Trzy "Dni Świeradowa"

Pękła złota bańka słonecznego sierpnia i nasunęło mi to myśl, że może dobrze by było powrócić do starej tradycji informowania przez organizatorów, a chociażby i miejscowej prasy, o tym, co istotniejsze w imprezach przygotowanych - z okazji .. lub w związku z ... Świętowanie "Dni Świeradowa" tego roku ciągle wisiało na przysłowiowym włosku, a kiedy już zapadła decyzja- Wielki Fryzjer zdecydował o jego kształcie i przebiegu. Stało się to nagle - Niespodziewanie też

usłyszałem w Hali Spacerowej subtelny głos Hellady. Kuracjanie przystawali zatrzymując w ustach pijalki, a ubogi wędrowiec z Gór Izerskich wzdychał do gajów oliwnych i przypominał sobie rosące gdzieś tuje i cyprysy. Grającymi z dużą kulturą i nostalgią muzykami okazał się zespół muzyki greckiej Savres – funkcjonujący w rzeczywistości polskiej całkiem zgrabnie i popytnie. Myślę, że był to udany występ i trafny wybór artystyczny Agencji Usług Artystycznych. Niemniej sam pomysł bardziej przystawałby do - np. Obchodów Pierwszej Wojny Peloponeskiej na Ziemiach Zachodnich. Gdyż nadal myślę, że mamy zdolnych i dobrych artystów marzących o występach w Dolinie Kwisy- Ale trzeba zadać sobie odrobinę trudu i wygrzebać ich z zakamarków gnuśnego oczekiwania. Więcej nic godnego uwagi moje oko i ucho nie zarejestrowało – choć wiadomo mi z zakulisowych podszeptów, że szalały Międzyskolonijne Turnieje Wakacyjne, strzelały Zawody Strzeleckie i Turnieje Kusznicze, pokazywali goprowcy z Karkonoskiej Grupy GOPR, spotykał autorsko satyryk Jan Gross, a zdobyto zapewne kilka skalpów na Festynie w Indiańskiej Wiosce i dziczeli gapie wieczorową porą na trzydniowym hicie kina "Wieniec" o egzotycznym tytule "Dzikie noce". Wygląda na to, że dzikość polubiła ostatnio tytuły filmowe, a niejedną też wojownik mógł zdobyć to i owo angażując się w batalię zakupów na sierpniowym kiermaszu zalegającym murki, schody i tarasy utopione w letnim słońcu przed czołem Domu Zdrojowego.

Asz

Andrzej Szymalski

Marzanna z Wolimierza

1.
Szły "Panny z Avinonu" Świeradowa traktem
nasączone pejzażem Vermeera van Delft
wiatrem pchane i światłem w tajemnicze luster...

-A drogą urzeczonych i zaklętych w bęben
kondukt wiernych i niewiernych sobość ztańczył
aby sny ziściły się o świętym Graalu
aby Kwisą pegaz stępał i erynie...

Utopiono w tysiąc marzeń słońca dnia
odniedzielnego
i spłonęły żywcem w niebo połoniny antypodu

A potem jedynie "Krzyk" Muncha na progu
i Marzanna wolimierska-

chochoł – śpiąg
i szklany dym...

2.
Poszło pannom Wolimierza
o pacierze swoje święte

Mekki dymu
o sacrum idyllum

wiatr im dmuchnął w złote trąby
i anioły wokoło śpienne

wstążeczkami, latawcami
kadzidelkiem wikariusza

i Leloucha nieprzerwany motyl-liczny brzęk
Klaudiuszami zająknięte
o teatrum złotych ptaszków

-skamieniałych słońcem w łące
podrapanych niebem- żeby-
rozchełstanych, zachłyśniętych
patyków i drzewek...

3.
Zachodzą panny Marzanny w głowy papierowe
jak frunąć w ptaki upragnione-
do potoków utrapionych
w safoniczne mgły Pobiednej

Panny biedne i niebiedne
- z tarota dwu kart
z bezdrożyn zdymionych cygarem George Sand
-Pierrrotami w Kolombiny-

z wybałuszonymi ślepami
z wypatroszonymi rzeczmi
strzaskanymi muzykami
lampiskami spadłych gwiazdek
w marsze rzeczy
i od rzeczy
w marce

jak i
w garnce...
... szmatki, farbki, zwierciadelka
wyrwały im serca
prosto z serca -

a oczy zleknione, wilgotne, zmyślone

- by stopniały w westchnienia
by spiekniaty w płomienie
by wyparowały z ustek w śmiech
-Panny - panny -
wolimierne - marzannowe - wolimierskie -

po szczyt zmierzchów
- z korowodu wiosnianego tła brzmiennego w odlot...

KULTURA

ŚLADY

"KLINIKA LALEK" - a zatem nieuleczalna choroba, zwana wizją kuglarstwa. Kędy w gminie Pobiedna ciągnę się wolimierskie włości - utkane starymi chatynkami i pstrokaczną pół-jawi się śród tego pejzażu - nie szpital na peryferiach dla hipochondryków i ignorantów ani temu podobne objawienie, ale Machina Czasu - z żelastwa i patyków jest i koło drewniane z niej toczy się drogą ku... Stajemy nagle na ulicy Jemiółowej, a w drzwiach - set letniej chaty wita nas uśmiechnięta zębiasto Jejmość Jemiół-aktorsko i żonowo wobec Wiktora-męża swego - aktora, reżysera, szefa i założyciela trupy teatralnej "Klinika Lalek". Skaczemy tedy ochoczo w objęcia Machiny Czasu i stajemy się odrobinką zawołanymi rzeczywistości. Witam maestro Vittorio del Arte. Zadam dzisiaj Waści siedem niedyskretnych pytań z życia artystycznego Wolimierza. Każde z nich odpowiada jednemu z wybranych dni tygodnia. A zatem zaczynamy - **"Tydzień dzieci miał siedmioro"** Pierwsze - **(poniedziałkowe):** Azaliż "Klinika" - ażeby uzdrowić to, co dotychczas było w sztuce i dramacie chore? - Wiktor: Nie niee nieee - i jeszcze raz NIE - / Grupa młodych anarchistów sztuki podrywa się do akcji. Zbiega do szkolnej kotłowni i z magicznego baang wyrasta w katakumbach edukacji nowa formacja - teatr "Kotłownia". Ale jest to jedynie mgnienie oka przewrotności. Teraz mała, kręta uliczka wijąca się wrocławską nocą. Jej zakolami skrada się stareńki czarodziej z Kafki i schulcowego snu - trzaskają drzwi suterenu i w mętną czerń wkrada się ekran okna oświecającego z wnętrza powykęcane pokracznie, zdrewniałe odnoża i ręce, szmaciane kadłubki i z pierowej materii utkane misternie głowy, gęby brodate, wąsate i w loczkach i warkoczach, a uśmiechy ich i płacze lubość i ohydę tego świata wyrażają. Ponad tą groteskową witryną widnieją niechybnie napisy KLINIKA LALEK / Skusiła ta poetka. Zniewolił pomysł na nowy kierunek w sztuce - med-art. Stara uliczka, stary sklepik, stary człowiek i stara sztuka uzdrawiacza lalek wydusiły z młodych, rozpalonych głów Nowy Manifest-Uzdrowić Chore Lalkarstwo- / Teraz koleinami rzeczywistości kroczy orszak przewielebnych mistrzów-Jakże kusi i mam bezpośrednim dotykem mądrości - Ze zgłiszcz chaosu wypelzają formy alternatywne: rodzi się kreacja zbiorowa "Oszukajmy ptaki" i postać Bogusława Kierca, który przyjmuje i konsultuje ten artystyczny poród- i Anna Proszkowska i Zygmunt Molik -i wiadomo już, że "Klinika Lalek" odrodziła się w nowej postaci - Mimo, że poza Wydziałem Lalkarskim wrocławskim PWST /I w świat poszli młodzi i gniewni - z buławą

Petera Szumana-twórcy amerykańskiego teatru "Chleba i Lalki", a Ole Nydhal udzielił im błogosławieństwa /blessingu/- jako że Lamą -mistrzem buddyzmu jest i będzie. A teatr ich otwarty / **Drugie - / wtorkowe:** / Hiszpańska Sevilla-Wielki jarmark różności - i Wy. I co w tej trawie piszczy? -W.: Cóż -Expo" 90- /Przy bajecznej Sevilli wyrasta hiper -Merkurion - miasto przyszłości- -w nim prezentacja dorobku cywilizacji. A wokół pomarańcze zamiast jabłek i kultura polska, a z niej My -/Koleinami Europy brną odwieczni tułacze sztuki -Dzieci Melpomeny i Terpsychory - Wędrowny teatr - trupa wolnych aktorów - Klinika Lalek. Wita ich Festiwal Vaasa w Finlandii; Festiwal Teatrów Nadbałtyckich w Kilonii -Berlin, Hanower, Getynga - kolorowe miasteczka Niemiec i francuskie walczyki Charleville Mesiereu, a potem śladami Petera Schumana do Avinionu zdążają oszalali, nawiedzeni kuglarze i cała Polska otwiera rogatki swych miast i płoną pochodnie w dionizejskim tańcu ku chwale radości i spełnionej misji artystycznej... /-Kto pragnie być z nami .. z nim podzielimy rozpachniałą kromkę chleba. **Trzecie-środowe:** /A było kiedyś Nocne Czekanie na UFO, Góra Szybowcowa i 1992 rok -koncert muzyki elektronicznej i SUDETONY w kompozycji "Góra 14'41"? -W.: /Istota teatru-budowanie światów, nowych przestrzeni, innych artystycznych bytów-Nie wywlekać sytuacji codziennych. Kształtować je na nowo -SUDETONY i "Góra 14'41"-i nowe doświadczenie, inspiracja. Elektroniczna tkanka A.Sz. -jako strażnik czasu i lalka - kukła - strażnik przestrzeni, a potem mandale ognia. / W Świecie, w którym żyjemy istnieją cisze i dźwięki-zaniedbywane, zniechęczone. Interesujące zdaje się to, co tkwi pomiędzy-interwał aktora i lalki, dźwięku i ciszy A dźwięk to jakby oddzielny świat.., a cisza..? I z galaktyk tych -dźwięków, światła, aktora i energii twórczej rodzi się ptak.. rodzi się spektakl. rodzi się ptak spektaklu... **Czwarte - / czwartkowe:** / Jest taka Fundacja Na Rzecz Wspierania Kultur Alternatywnych i Ekologicznych? -W.: Powstała ONA tuż po studiach- w domu, którym jest Wolimierz. To ostoja mądrego miejsca na Ziemi-prawne urzeczywistnienie sensownych i oryginalnych realizacji życiowych i artystycznych. Cerber funkcjonowania projektu o nazwie "Międzyplanetarne Królestwo Sztuki-otwarte samowystarczalne miejsce szczególnego przenikania"-Teatr "Klinika Lalek" - to twór duchowy, projekt artystyczny - Natomiast Fundacja pełni rolę opiekuna prawnego. To pomost pomiędzy krainą administracji a światem sztuki... **Piątek /piątkowe:** W niezbędnym słowie o Ecotopii? -W.: A

było to tak - 2 lata wstecz udaje się ocalić od rozbiórki i zapomnienia blisko 100 - letni dworzec kolejowy. W budynku i w obejściu zaczyna się realizacja projektu pt. "Wolny Ekologiczny Uniwersytet Sztuki". W miarę jego rozwoju ujawnia się kontakt z holenderską organizacją EYFA, inspirującą co roku w innym kraju Międzynarodowy Letni Uniwersytet Młodzieży - Ecotopia. - Powstają ekologiczne wioski marzeń. Sens zjawisk społecznych i rzeczy - niejednokrotnie już zapomnianych - Wzajemny szacunek do siebie i przestrzeni otaczającej wraz z przyrodą. - Zaproponowaliśmy więc powstanie takiego miejsca na stałe, w Wolimierzu. Geneza Dworca 1993 znalazła swoje urzeczywistnienie. - Jest sierpień 1995 roku - z całego świata podążają do Wolimierza ecotopianie. Następuje to, co istotne - nowe, wspólne doświadczenie, znajomości i możliwości rozwoju. Nieznana podsudecka wioska staje się nowym, aktywnym miejscem na mapie Europy... **Szóste - / sobotnie /:** Rodzi się nowy rok, potem jego wiosna z pogańskim kultem topienia Marzanny i Noc Świętojańska i Sobótką, i..? -W.: I pojęcie magiczności takich świąt. Cykl wszechświata-zajście, zdarzenie określające się w czasie i przestrzeni. Zjawisko pozareligijne, a zarazem mające charakter kultowy. Teatr jako święto, akt niecodzienny. Podobnie jak u Jerzego Grotowskiego - pojmowanie zjawiska teatru w taki, a nie inny sposób. Święto wiosny i Noc Świętojańska - to określone układy gwiazd. Tysiące dzieci topiące słomiane kukły i upatrujące w tym zmian. Cykliczność i niepowtarzalność. Elementy - żeński /jin/ i męski /jang/ w kosmicznym kotle zdarzeń i w naszym małym Ja... **Siódme- /niedzielne /:** Przetrwac artystycznie nie będąc Pinokiem, Drewniaczkiem ni Buratinem w świecie królującego wszechwładnie fiskusa i gonitwy merkantylnej- /Uff-co za słowa/- A znasz Ty receptę na taki przypadek kliniczny ??? -W.: Formuła "K.L." wyzwoliła się z państwowego patronatu. Nie wiąże się strukturami o charakterze "Babilonu"-/państwo-system/. System ogranicza artystę, który winien być niezależny i tworzyć wartości duchowe poza polityką. Tworzymy własne stanowiska pracy-artysty i ekolodzy mogą realizować swoje projekty. Fundacja zaś winna osiągnąć taki poziom finansowy, aby zapewnić swobodę twórczą i niezależność. A tak na co dzień-dochody, to występy zagraniczne. Nasza Fundacja znajduje się w sieci Fundacji Zachodnich co pozwala zachować progresywność i ocalić byt oraz powodować pewne akcje społeczne na terenie kraju. ...Dziękuję za mini - tydzień w pigułce... rozmawiał w ciszy domowej izolatki sztuki

Andrzej Szymalski.

murator

WYDAWNICTWO



Zanim kupisz – sprawdź hipotekę

Ustanowienie hipoteki na nieruchomości to często najpewniejszy sposób zabezpieczenia należności pieniężnych. Wierzyciel hipoteczny, czyli osoba lub instytucja na rzecz której została ustanowiona hipoteka, może dochodzić zaspokojenia swoich roszczeń z tej nieruchomości bez względu na to, czyją stała się ona własnością. Ponadto ma on pierwszeństwo przed innymi wierzycielami

Prawa wierzyciela hipotecznego

Wierzyciel hipoteczny ma prawo domagać się zwrotu długu, choćby własność nieruchomości - już po ustanowieniu hipoteki - przeszła na inną osobę. Nabywca nieruchomości obciążonej hipoteką staje się wówczas tzw. **dłużnikiem rzeczowym** wierzyciela hipotecznego, a osoba sprzedająca nieruchomość pozostaje dłużnikiem osobistym wierzyciela. Wierzyciel może

dochodzić spłaty długu od jednego z dłużników lub od obydwu, ale może otrzymać tylko jedną zapłatę. Jeżeli cały dług spłaci jeden z dłużników - wierzycielność wygasa w stosunku do obydwu. Jeśli nieruchomość obciążona hipoteką zostanie podzielona, to powstałe po podziale nieruchomości są również nią obciążone. Jest to tzw. **hipoteka łączna**. Wierzyciel hipoteczny po upływie terminu zwrotu pożyczki (gdy spłata nie nastąpi) może żądać wszczęcia egzekucji wierzycielności przez **sprzedanie nieruchomości na licytacji**. Wierzycielności hipoteczne są wówczas zaspakajane w **pierwszej kolejności** - przed roszczeniami innych wierzycieli, na rzecz których została ustanowiona hipoteka. Nieruchomość sprzedana na licytacji nie jest obciążona hipoteką (hipoteka wygasa).

Rodzaje hipotek

Hipoteka umowna powstaje w wyniku umowy wierzyciela z właścicielem nieruchomości. Jej ustanowienie ma na celu rzeczowe zabezpieczenie spłaty zaciąganego kredytu, pożyczki itp. Zgoda właściciela nieruchomości na ustanowienie hipoteki musi być potwierdzona notarialnie.

Hipoteka przymusowa jest ustanawiana orzeczeniem sądu lub innego organu orzekającego - bez zgody właściciela nieruchomości, a nawet wbrew jego woli. Służy zabezpieczeniu i egzekucji wierzycielności już istniejących.

Hipoteka ustawowa powstaje z mocy prawa i służy zabezpieczeniu wierzycielności państwowych (zobowiązań podatkowych właściciela nieruchomości). Hipoteki umowna i przymusowa powstają dopiero w chwili wpisu do księgi wieczystej - w dziale IV księgi. Wpis w księdze wieczystej jest **obowiązkowy**. Dzięki temu ewentualny nabywca nieruchomości może dowiedzieć się, jakie

obciążenia są związane z nieruchomością i uniknąć zawarcia niekorzystnej transakcji, czyli przejęcia razem z obciążoną nieruchomością długu hipotecznego. Niestety, przytoczona zasada nie odnosi się do hipoteki ustawowej, powstającej niezależnie od tego, czy nieruchomość została wpisana do księgi wieczystej. Hipoteka ustawowa może zatem obciążać nieruchomość, dla której **nie jest prowadzona księga wieczysta**. Skarbowi Państwa przysługuje bowiem - z tytułu należności podatkowych - hipoteka ustawowa na nieruchomości, chociażby zobowiązania te nie były ujawnione w księdze wieczystej. Skarb Państwa może dochodzić zaspokojenia wierzycielności podatkowych z nieruchomości bez względu na to, czyją stała się ona własnością.

Co może być przedmiotem zabezpieczenia hipotecznego?

Najczęściej przedmiotem zabezpieczenia hipotecznego jest prawo własności nieruchomości. Może być to również:

- prawo użytkowania wieczystego nieruchomości,
 - spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego
 - spółdzielcze prawo do lokalu użytkowego,
 - prawo do domu jednorodzinnego w spółdzielni mieszkaniowej
 - wierzycielność zabezpieczona hipoteką
- Hipoteka zabezpiecza jedynie wierzycielności pieniężne i może być wyrażona tylko w określonej wartości pieniężnej. Wyjątek stanowi **hipoteka kaucyjna**. Powstaje ona wtedy, gdy sytuacja związana z obrotem nieruchomościami wymaga zabezpieczenia hipoteką wierzycielności o nieustalonej jeszcze wartości pieniężnej.

Materiały opracowane przez specjalistów wydawnictwa Murator.

POLICJA RADZI

Dobrze, że to nie ja

W sprawie wypadków drogowych i kolizji wiele już pisano i mówiono w audycjach radiowych i telewizyjnych. Wiele kierowców uczestniczyło osobiście w wypadkach i kolizjach drogowych lub było świadkami tych zdarzeń. Każdy z kierujących wie, że na drogach wzmagają się obecnie ruch i o tym, że drogi nie są do tego przystosowane co dodatkowo sprzyja kolizjom i wypadkom. Mimo tej świadomości oraz tego, że trudno jest przewidzieć różne sytuacje na drodze, piesz i kierowcy nie przestrzegają przepisów. Siadają za kierownicą po wypiciu alkoholu, nie sprawdzają stanu technicznego pojazdów... Wiele wypadków i kolizji jest wynikiem ludzkiej głupoty. Z własnych obserwacji oraz

z wypowiedzi innych użytkowników dróg wiem, że wielu kierowców nieprawidłowo prowadząc pojazd gra z życiem swoim, pasażerów i innych użytkowników dróg. Często nad rozsądkiem bierze górę brawura i chęć pokazania, że mam szybszy i lepszy samochód. Jako funkcjonariusz Policji mam podstawy do twierdzenia, że do wielu wypadków drogowych doszło właśnie w wyniku ludzkiej głupoty. Jako przykład niech posłużą dwa zarejestrowane ostatnio przez Policję: - pijany kierowca dużego fiata potraça młodą dziewczynę, która doznaje obrażeń ciała, sprawca ucieka z miejsca wypadku; dwóch młodych pijanych mężczyzn wsiada do trabanta, samochód uderza w drzewo, kierujący doznaje skomplikowanych złamań kości

twarzy. Kolega poszkodowanego tuż po wypadku mówi: "dobrze, że to nie ja". Prawie każdy z przejeżdżających obok miejsca wypadku kierowców, widząc ofiarę wypadku, odruchowo zmniejszał gaz, myśląc w duchu tak, jak pasażer trabanta: "jak to dobrze, że to nie ja..." Chciałbym, aby czytający ten artykuł potraktował go jako sygnał ostrzegawczy, aby po jego przeczytaniu był rozważniejszy, by przestrzegał przepisów ruchu drogowego. Nie zawsze komunikaty w środkach masowego przekazu docierają do nas i nie przemawiają do naszej wyobraźni. Najczęściej wymowę tych komunikatów zaczynamy rozumieć w chwili, gdy w wypadku drogowym stracimy kogoś bliskiego - ale wtedy jest już za późno.

asp. Ryszard Nowakowski

HOTEL „POD JELENIEM“**Zaprasza do RESTAURACJI****Specjalność kuchni:**

dania z ryb i dziczyzny

W każdy piątek i sobotę dancing

Organizujemy wesela, bankiety oraz konferencje

Miła i fachowa obsługa sprawi,
że u nas będziesz czuł się dobrze**Serdecznie zapraszamy**59-850 Świeradów Zdrój ul. Nadbrzeżna 5
tel./fax (0-75) 16-383**BAR "U BOŻENY"****ZAPRASZA****PONAD TO TANIE OBIADY ABONAMENTOWE**59-850 Świeradów Zdrój ul. Zdrojowa 7 tel. (0-75) 16-630 po 22⁰⁰PBU "IZERY" Świeradów Zdrój
ul. Ratowników Górskich 1 tel. 16-714**SKŁEP FIRMOWY OFERUJE:**

- szeroki asortyment kotłów c.o. I i II funkcyjnych
- specjalistyczne oprzązowanie
- ogrzewacze ciepłej wody
- kuchnie gazowe
- grzejniki

☒ **wapno i cement**☒ **w ciągłej sprzedaży:**

- kleje do glazury
- płytki gres, glazura i inne materiały budowlane
- środki czystości

ZAPRASZAMY**KOSZT ZAMIESZCZENIA MODUŁU****REKLAMOWEGO**

(10x10 cm)

W GAZECIE ŚWIERADOWSKIEJ**WYNOSI 15 zł (150.000,-)**

Zgłoszenia

przyjmuje

redakcja

ZAKŁAD SZKLARSKI*Władysława Juszy***Świadczy wszelkie****usługi szklarskie****Prowadzi sprzedaż szkła ciętego i ornamentowego****Tanio, szybko, fachowo**

59-852 Czerniawa Zdrój ul. Starowiejska 1 tel. (0-77) 16-789

Towarzystwo Przyjaciół Świeradowa**MIEJSKA****AGENCJA TURYSTYCZNA**

☒ ŚWIERADÓW ZDRÓJ ul. SIENKIEWICZA 10 ☎ 16-350

Poleca usługi w zakresie

- * Przewodnictwo Górskie
- * Organizacja Wycieczek Lasznych
- * Organizacja Wycieczek Rekreacyjnych i Rozrywkowych
- * Rezerwacje Miejsc Noclegowych
- * Górskiej Turystyki Rowerowej
- * Wycieczek Tematycznych (Ekologia, Etnografia)
- * Nauki Jazdy Konnej
- * Szkolenia Wspinaczkowe
- * Górskiej Turystyki Narciarskiej (Ski - Tour)
- * Nauki Jazdy Na Nartach

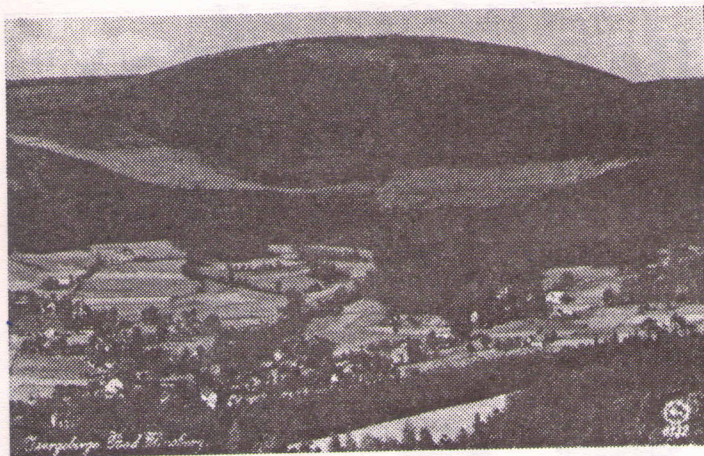
USŁUGI ŚWIADCZONE SĄ PRZEZ WYSOKO
KWAŁIFIKOWANĄ KADRĘ PRZEWODNIKÓW I
INSTRUKTORÓW

TOWARZYSTWO UBEZPIECZENIOWO-REASEKURACYJNE

Proponuje ubezpieczenia:

1. Budynków i budowli
2. Mieszkań
3. Mienia od kradzieży z włamaniem i rabunku
4. Auto-casco krajowe i zagraniczne
5. Koszty leczenia zagranicznego
6. NW -wypadkowe

Punkt znajduje się w Miejskiej
Agencji Turystycznej przy
ul. Sienkiewicza 10
czynny w godzinach pracy agencji



Świeradów Zdrój (Bad Flinsberg) przed laty

Fraszki Jurka Smogorzewskiego

*Kilka zdań dla różnych pań,
czyli wykład skromny z anatomii*

* Na wczasach

*Jak łania sztuka
jelenia szuka*

* Licytacja

*Ileś warta się dowiesz
tylko w Świeradowie*

* Prędka

*Po kilku słowach
za mąż wyjść gotowa*

* Niejedna

*Najlepszego praktyka
zmieni w wyrobnika!*

* Oszczędna

*Za gorzałę
płaci ciałem*

* Interesy

*"Z głowy" i "na rączkę"
- wianek za obrączkę!*

*Punkt widzenia

*Patrząc na dzierlatki
widzę piersi i pośladki
gdy patrzę na kobiety
widzę i inne zalety*

* Dewaluacja

*Dzisiaj już nie wiem
na co się przyda
dobra znajomość
wierszy Norwida*

*Praca w "Łupku"

*Nawet najgorszy leń
choć czas mu się dłuży
przez cały roboczy dzień
pracuje aż się kurzy!*

*Skąd w/w fraszka?

*Wśród awarii i defektów
nagły przebłysk intelektu*

AUTOPORTRET WITKA M.



**"Sercowe podboje
kosztują zdrowie"**